

PRM. 38 G

-38 / g

ZMIKROFILMOWANE DNIA 11. 12. 1979 r.
ROLKA NR. 3 16 mm

spekulacja *Wuj.*

STOSUNKI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIE

"Przemówienia prezydenta Benesza"

1941

ZESKANOWANE 01.11.2005 r.

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO

PRM - 38 g

PRM. 38G

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 38/g 1941.

Stosunki polsko-czechosłowackie

"Przemówienia prezydenta Benesza"

1	1. VIII. 1941.	Odpis pisma gen. Sikorskiego do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie przemówienia prezyd. Benesza nadanego przez radio z Moskwy.
2	6. VIII. 1941.	Pismo posła Morawskiego do gen. Sikorskiego przesyłające raporty z dnia 1. i 6. VIII. 1941. w sprawie przemówienia prezydenta Benesza w radio BBC w dniu 26. VII. 1941. /zał. wyjątki z przemówienia dr. Benesza z BBC w dniu 26. 7. 41./
3	14. VIII. 1941.	Odpis raportu posła Morawskiego do Ministra Spraw Zagranicznych o rozmowie z min. Masarykiem w sprawie przemówienia prezydenta Benesza w BBC w dniu 26. VII. 1941.
4	19. VIII. 1941.	Odpis pisma posła Morawskiego do Ministra Spraw Zagranicznych z przesłaniem listu min. J. Masaryka z dnia 16. VIII. 41. /zał. odpis pisma min. J. Masaryka z 16. VIII. 41./.

Rejestracja przeprowadzona dnia 6. XII. 1978 r.
 Tenże raziera 19 stron
 WJ.

PRM 38/g.

1.

L. dz. 1653/vii a/41.

Londyn, dn. 1 sierpnia 1941.

Dowiedziałem się nieoficjalnie, że radio moskiewskie nadać miało mowę Prezydenta Republiki Czechosłowackiej p. Beneša, w której był zwrot o uzyskaniu przez Czechosłowację wspólnej granicy z Rosją. Ustęp ten został skreślony przez Foreign Office przy nadawaniu przemówienia w B.B.C.

Proszę o wyjaśnienie przez naszego Posła przy Rządzie Czechosłowackim tej, tak ważnej dla naszej przyszłości sprawy.

PREZES RADY MINISTRÓW



Do Ministerstwa
Spraw Zagranicznych

w m i e j s c u.

PRM 38/g

2.

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY
RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM

Londyn, dnia 6 sierpnia 1941 r.

nr 359/I a

WPRZYJĘTO DZIAŁ

No 1816/xiv/41
T a j n e


Do

Pana Prezesa Rady Ministrów
Gen.br. Władysława Sikorskiego

w Londynie

W załączeniu przesyłam odpisy dwu raportów moich
z dnia 1 i 6 sierpnia b.r. w sprawie przemówienia dra
Beneša w Radio Londyńskim.

3 załączniki


MORAWSKI
Poseł R. P.

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
przy Rządzie Czechosłowackim

PRM 38/a

2

Londyn, dnia 1 sierpnia 1941 r.

nr 355/I a

Ściśle tajne

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w m i e j s c u

W związku z pismem Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia dzisiejszego wyjaśniam co następuje:

W dniu 26 lipca b.r. wygłosił Prezydent Beneš w Radio Londyńskim przemówienie w języku czeskim, którego dwa najbardziej znamienne ustępy załączam w tłumaczeniu polskim. W przemówieniu tym nie mówił wprawdzie Prezydent Beneš o uzyskaniu "wspólnej granicy z Rosją", użył natomiast zwrotu conajmniej dwuznacznego, iż Rosja znajduje się "w bezpośrednim sąsiedztwie" Czechosłowacji.

Radio Moskiewskie podało w dniu 30 lipca powołując się na agencję Reutera streszczenie przemówienia prez. Beneša. W streszczeniu powtórzony został zwrot o "Bezpośrednim sąsiedztwie" obu państw.

Pragnę zaznaczyć, że wedle sprawozdania zamieszczonego w numerze 156 "Naszych Nowin", już w dniu 2 czerwca b.r. przemawiając do wojska čsl., określił Prez. Beneš Rosjan jako "sąsiadów". Ustęp ten zakwestionował w rozmowie z gen. Ingrem attaché wojskowy Poselstwa, mjr Szumowski, przy czym uzyskał odpowiedź, że mowa prezydenta Beneša nie była stenografowana

i sprawozdanie w "Naszyc Nowinach" nie jest dosłowne, że poza tym już sam zapowiedziany związek Czechosłowacji z Polską uprawniałby prez. Beneša do uważania Rosjan za sąsiadów. Drugie pismo wojskowe čsl. "Prapor" / nr 233 z 3.VI. / zwrotu o "sąsiadach" podówczas nie powtórzyło.

Jeżeli brać pod uwagę całokształt wypowiedzeń się czechosłowackich po podpisaniu umowy z Rosją i uzyskaniu pełnego uznania przez Anglię, a więc przemówienia Masaryka i Beneša oraz artykuł dra Ripki w Čechoslováku z dnia 25.VII. stwierdzić można w nich, wyrażaną z charakterystycznymi odcieniami, tendencję do podkreślania roli jaką Rosja przy ustalaniu stosunków powojennych zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej odegrać powinna oraz do wykazania, że między nawrotem do tradycyjnej polityki oparcia się o Rosję a ścisłą współpracą z Polską nie ma sprzeczności. Masaryk stwierdza poprostu, że w związku z podpisaniem umowy czesko-sowieckiej "czechosłowacka linia polityczna nie potrzebowała, ba nie powinna, a także nie będzie ulegać zmianie.... Uczynimy wszystko, by czechosłowacko-polskie zbliżenie stało się jednym z fundamentalnych kamieni środkowo-europejskiej przyszłości". Dr Ripka przesuwa już trochę hierarchię problemów pisząc: "Jesteśmy wszyscy zainteresowani w tym, aby taka ugoda / t.j. między Polską a Sowietami / doszła do skutku. Nie ma wątpliwości, że przez to najlepiej i najsilniej utrwaliłby się konfederatywny związek między Polską a Czechosłowacją, o który gorliwie zabiegamy na podstawie deklaracji z dnia 11 listopada 1940 r."

PRM 38/g

- 3 -

Dr Beneš wreszcie idzie jeszcze o krok dalej podkreślając, że "właśnie o umowę między Polską a Rosją chcemy opierać naszą bliższą jedność i współpracę z Polską" i zapewniając, że jak wie z własnych swych rozmów i rokowań współpraca czechosłowacko-polska spotyka się w Moskwie z takim samym zrozumieniem i aprobatą co w Londynie i Waszyngtonie.

Zestawiając te wypowiedzenia publiczne z rozmowami jakie miałem w ostatnim okresie z poszczególnymi członkami gabinetu czechosłowackiego oraz z szeregiem uzyskanych drogą poufną informacji możnaby zatym linię polityczną czechosłowacką po przystąpieniu Rosji do wojny i podpisaniu umowy czechosłowacko-sowieckiej okraślić jak następuje: Maksymalne dyskutowanie wobec Anglii i innych sojuszników faktu, że dr Beneš od dłuższego czasu przepowiadał konflikt rosyjsko-niemiecki. Podtrzymanie i na wypadek zwycięstwa Rosji jak najpełniejsze wykorzystanie dobrych przedwojennych stosunków łączących Czechosłowację z Rosją Sowiecką. Równoległe kontynuowanie rozmów z Polską i podtrzymanie idei związku polsko-czeskiego jako reasekuracji na wypadek zarówno klęski Rosji przy równoczesnym zwycięstwie sprzymierzonych jak zwycięstwa Rosji połączonego z próbą ekspansji komunistycznej. Ta ostatnia ewentualność waży oczywiście najsilniej na koncepcjach polityków o nastawieniu wyraźnie antykomunistycznym / jak min. Masaryk /, brana jest już mniej pod uwagę przez tych, którzy jak dr Ripka - będący najczęściej echem Prez. Beneša - przekonani są o zbliżających się zmianach ustrojowych w Rosji, a nie posiada

oczywiście żadnej wagi dla admiratorów Stalina w rodzaju posła czeskosłowackiego w Moskwie, Fierlingera.

Znając realizm czeskosłowacki przekonany jestem, że równoległa gra na Rosję i na Polskę nie jest w obecnej fazie wojny połączona z żadną definitywną koncepcją terytorialną. Przypuszczać można, że w głębi serca za najbardziej odpowiadające interesom czeskim uważałby dr Beneš uzyskanie via Ruś Przykarpaska bezpośredniej granicy z Rosją przy równoczesnym oparciu ~~się~~ o związek z Polską etnograficzną, a więc nie przyniatającą Czechosłowacji obszarem i cyfrą ludności. Dr Beneš zna jednak zbyt dobrze sytuację wschodnio-europejską, by podzielać złudzenia niektórych kół angielskich co do tego, iż pożądane a nawet nieodzowne z punktu widzenia bezpieczeństwa Czechosłowacji trwałe odprężenie polsko-rosyjskie byłoby do osiągnięcia drogą jednostronnych polskich koncesji terytorialnych. Z drugiej znów strony publiczne zaangażowanie się jego w kierunku współpracy z Polską oraz rzeczywiste znaczenie tej współpracy dla obrony Czechosłowacji przed Niemcami jest zbyt wielkie, by Prez. Beneš chętnie brał na siebie ryzyko narażania na szwank wzajemnych stosunków dla przyjemności dania czysto werbalnego zadośćuczynienia Rosji.

Długoletnia praca w Lidze Narodów przyzwyczała dra Beneša do szukania wyjścia ze skomplikowanych sytuacji przez używanie formułek dwu lub wieloznacznych, dopuszczających następnie różnolite, dostosowane do istotnego rozwoju politycznego interpretacje. Uzyskanie definitywnego uznania przez

Anglię i Stany Zjednoczone wzmocniło jego samopoczucie, a pewien zastój w rozmowach czesko-polskich przy równoczesnym rozgwarze prasowym około układów z Rosją najwyraźniej zaktualizował dlań kompleks zagadnień czesko-rosyjskich kosztem takichże zagadnień czesko-polskich. Ponowne przypomnienie naszemu partnerowi czeskosłowackiemu zapatrywań naszych na podstawowe zasady współdziałania obu państw oraz wyraźne wskazanie mu granicy obciążeń, jakie w naszym pojęciu polityka zbliżenia polsko-czeskiego znieść może, wydaje się zatem w chwili obecnej potrzebniejsze niż kiedykolwiek.

Rozważania te - łącznie z koniecznością formalnej reakcji na użyty przez dra Beneša zwrot o sąsiedztwie z Rosją, skłoniły mnie natychmiast po otrzymaniu autentycznego tekstu przemówienia dra Beneša, a więc już w dniu wczorajszym, do zgłoszenia się do Ministra Spraw Zagranicznych Masaryka celem wykonania odpowiedniej interwencji. Wyjazd parudniowy min. Masaryka poza Londyn odpowiadający zwyczajom rządu czeskosłowackiego stosowania przedłużonego weekendu nie zezwolił na ustalenie daty rozmowy przed wtorkiem, 5 sierpnia.

O przebiegu jej zdam osobno sprawę.

1 załącznik

M O R A W S K I

Poseł R. P.

PRM 38/31

2

Wyjątki z przemówienia wygłoszonego przez Prezydenta dra EDWARDA BENEŠA w Radio Brytyjskim dnia 26 lipca b.r.

/ według tekstu czeskiego, ogłoszonego w "Čechoslováku" nr 31 z dnia 1 sierpnia 1941 r. i urzędowego tekstu angielskiego./

.....

Nasza umowa ze Związkiem Sowieckim ma to samo znaczenie pod kątem widzenia dyplomacji i prawa narodów. Ma jeszcze poza tym specjalną doniosłość, ponieważ odnosi się do państwa, które ponosi w tej chwili w walce o wolną Europę, a także i w walce za nas główny ciężar całej wojny, ześrodkowuje na sobie więcej niż dwie trzecie wszystkich sił niemieckich, znajduje się w bezpośrednim naszym sąsiedztwie i będzie współdecydowało o przyszłym pokoju. Z Rosją Sowiecką mamy więc znowu sojusz jak w roku 1938, a tak samo jak i z Imperium Brytyjskim mamy z nią umowę, że pójdziemy z nią jako równy z równym do wspólnego boju aż po ostateczne zwycięstwo i wspólnie z nią będziemy zawierać pokój."

.....

" Ja sam jak i wielu innych z nas poświęcę się obecnie przede wszystkim pracy o naszą najbliższą przyszłość w powojennej Europie. Będziemy postępować dalej w rokowaniach polsko-czechosłowackich. Doszło już teraz do umowy sowiecko-jugosłowiańskiej a spodziewam się, że dojdzie wkrótce i do

PRM.38G 2

trzeba było kryterium etnograficzne, które my ze swej strony stanowczo ~~nie~~ odrzucamy, zastosować w równej mierze i do Czechosłowacji a wówczas stwierdzić by należało, że okupowane przejściowo przez Sowiety polskie województwa wschodnie nie stykają się w żadnym punkcie z właściwym terytorium narodowym Czechów i Słowaków. Co jest jednak decydujące, to że Rząd Polski stoi oczywiście na prawie jedynie słusznym stanowisku nienaruszalności obszaru Rzeczypospolitej w granicach jakie posiadała w chwili wybuchu wojny - i że jak dał temu niejednokrotnie wyraz jakiegokolwiek kwestionowanie tego stanowiska przez stronę czeską byłoby zasadniczą przeszkodą w dalszym rozwoju współpracy obu państw. Dlatego też wymaga powiedzenie dra Beneša o bezpośrednim sąsiedztwie czesko-rosyjskim pełnego wyjaśnienia i sprostowania.

Min. Masaryk był moją interwencją wyraźnie zaskoczony i zafasowany. Oświadczył mi, że będąc ostatnio w rozjazdach przemówienia Prez. Beneša nie słuchał ani też nie czytał. Jest na podstawie rozmów swych z Benešem przekonany, że nie miał on zamiaru zajęcia nieprzychylnego nam stanowiska w sprawie granicy polsko-rosyjskiej, ale przyznać musi, że użyty przezeń zwrot był nieszczęśliwie wybrany. Masaryk osobiście, jako minister Spraw Zagranicznych, stoi twardo przy polityce, jaką zakreślił w przemowie swej po podpisaniu traktatu z Sowiecami. Układ z Rosją był wymogiem realizmu - ale po jego zawarciu współpraca Czechosłowacji z Polską powinna być tym bliższa. Gdyby w rządzie czechosłowackim objawiły się tendencje do nielojalnego potraktowania zobowiązań wobec Polski, to on, Masaryk, raczej rzucił tę

PRM 38G

2

- 2 -

umowy sowiecko-polskiej. Naszą bliższą jedność i współpracę z Polską chcemy opierać właśnie o umowę między Polską a Rosją, i mogę Was zapewnić z własnych mych rozmów i rokowań, że w Moskwie objawia się zrozumienie i aprobata tej współpracy tak samo, jak doznaje ona zrozumienia, aprobaty i poparcia w oficjalnych kołach brytyjskich i amerykańskich.

.....

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY
RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM
LONDON

PRM.38G

2.

Londyn, dnia 6 sierpnia 1941 r.

nr 358/I a

Tajne

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Londynie

W ślad za moim raportem nr 355/I a z dnia 1 sierpnia b.r. donoszę co następuje:

Zostałem przyjęty przez Min. Masaryka natychmiast po jego powrocie do Londynu, t.j. we wtorek, 5-go b.m. po południu. Interwencji mojej nadałem charakter bardzo stanowczy wskazując, że w okresie w którym toczyły się bardzo zasadnicze i niełatwe rokowania polsko-sowieckie prez. Beneš w wystąpieniu publicznym użył zwrotu, który wydaje się kwestionować integralność terytorialną Rzeczypospolitej. Zwrot ten - dotyczący rzekomego "bezpośredniego sąsiedztwa" Czechosłowacji z Rosją - został natychmiast podchwycony przez radio moskiewskie i powtórzony w celach propagandowych. Powiedzenie dra Beneša nie znajduje żadnego uzasadnienia ani w faktycznej sytuacji wojennej - bo w momencie wygłoszenia mowy wojska sowieckie znajdowały się już w znacznej odległości od dawnych granic Republiki Czechosłowackiej - ani też w istotnych stosunkach narodowościowych. Gdyby bowiem dr Beneš chciał być przez powiedzenie swoje zrobić aluzje do mniejszości ukraińskiej na ziemiach polskich, to

niż pokryje tego rodzaju postępowanie. Bolszewikom nie wierzy zupełnie. Rozumie w pełni nasze stanowisko w sprawach terytorialnych. Sam od Maiskiego przed podpisaniem układu trzykrotnie przy świadkach zażądał oświadczenia, iż Sowiety nie kwestionują praw Czechosłowacji do Rusi Przykarpackiej i trzy razy otrzymał pozytywną odpowiedź. Wagi zapewnień sowieckich jednak nie przecenia.

Co do przyszłości, to uważa hitleryzm i bolszewizm, pan-germanizm i panslawizm za zupełnie równe niebezpieczeństwa. Pragnie oczywiście klęski Niemiec, ale boi się przewagi politycznej bolszewików na wypadek ich zwycięstwa. Uważa, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny jest obecnie tym bardziej pożądane, iż one jedne mogą wśród aliantów zrównoważyć wpływ sowiecki. W tym samym celu potrzebna jest też aktywniejsza polityka Anglii na kontynencie. Wszystko to starał się ostatnio wytłumaczyć Ministrowi propagandy Brandonowi, z którym spędził parę dni na wsi i powtarzał również Winstonowi Churchillowi, który przyjechał do nich w ciągu weekendu.

Oświadczenia min. Masaryka, bardzo obszerne i złożone ze zwykłą u niego żywością i bezpośredniością robiły wrażenie bezwzględnej szczerości. Jest on może najbardziej typowym przedstawicielem tych polityków czeskich, którzy obawiając się komunizmu szukają w Polsce oparcia przeciw jego ekspansji. Informacja co do rozmów z Maiskim o Rusi Przykarpackiej była oczywiście pośrednią odpowiedzią na aluzję moją co do konsekwencji wynikających ze stosowania zasady etnograficznej dla samej Czechosłowacji.

W zakończeniu rozmowy, która dotknęła jeszcze szeregu

innych tematów, ustaliliśmy z Min. Masarykiem, iż powiadomi on o mojej interwencji prez. Beneša, który w czwartek przybędzie do Londynu i przedłoży następnie Rządowi Polskiemu swe propozycje co do zadawalającego nas wyjaśnienia i załatwienia sprawy.

M O R A W S K I

Poseł R. P.

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY
RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM

27. VIII. 41

1903/XIV/41.

3

Nr. 371XI a

Londyn, dnia 14 sierpnia 1941 r.

T A J N E .

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w m i e j s c u .

Minister Masaryk powrócił do Londynu po prawie tygodniowej nieobecności wczoraj wieczorem i przyjął mnie, w związku z moją interwencją dotyczącą radiowego przemówienia prezydenta Beneša, dzisiaj w południe.

Na wstępie oświadczył mi minister Masaryk, iż przeprasza za zwłokę w załatwieniu sprawy, spowodowana ona jednakże była wyłącznie jego chorobą, która zmusiła go do pozostania na wai znacznie dłużej niż pierwotnie zamierzał. Z prezydentem Benešem rozmawiał w przeszły czwartek, informując go o mojej interwencji. Beneš miał na to oświadczyć, iż w najmniejszym stopniu nie zamierzał, przemawiając przez radio, dotknąć w czemkolwiek zagadnienia granic polsko-rosyjskich. Określenia "sąsiedztwo" i "bezpośrednie sąsiedztwo" używał, mówiąc o Rosji, już przed wojną niejednokrotnie i nigdy mu do głowy nie przyszło, by słowa

te oznaczały wspólną granicę. Miał wreszcie dodać, iż - jeżeli Polacy mu nie ufają - to chyba nie posadzają go o taką głupotę, by właśnie w tym momencie kłaść palce między drawi i ingerować w sprawy polsko-rosyjskie w sposób, który by musiał zepsuć stosunki czesko-polskie.

Odpowiedziałam Masarykowi, że nie chcę kwestionować intencji prezydenta Beneša, że jednak stwierdzić muszę, iż wręcz nie jakie wywołała jego mowa, byle od tych tak stanowczo wyrażonych intencji zgoda odmienne. Na dowód przypomniałam raz jeszcze powtórzenie w radiu rosyjskim właśnie inkryminowanego ustępu o bezpośrednim sąsiedztwie oraz przytoczyłam mu zakomunikowany mi przez ministra Strońskiego artykuł z "Westdeutscher Beobachter" z dnia 1 sierpnia.

Minister Masaryk zaprzeczył oczywiście stanowczo informacjom podanym przez "Westdeutscher Beobachter", podkreślając między innymi, że prezydent Beneš nie widział premiera Churchilla od szeregu miesięcy, nie mógł więc nasawiać go, aby nie "poniżał Sowietów". Równocześnie przyznał jednak Masaryk, że trzeba nieporozumienia, do jakich dała poehop mowa Beneša, ostatecznie i stanowczo wyjaśnić. W tym celu primo: wystosuje na moje ręce urzędowy list, w którym określi na piśmie stanowisko rządu czeskiego, tak jak uczynił to poprzednio ustnie,

secundo: zwróci się do ambasadora Majskiego by mu wyjaśnić, że mowy Beneša nie należy interpretować jako zwróconej przeciwko integralności Państwa Polskiego, oraz tertio: skorzysta z najbliższego przemówienia radiowego, jakie ma wygłosić w przyszłym tygodniu, by publicznie sprostować wrażenie, wywołane przez mowę Beneša.

Ponownie stwierdzić muszę, iż jeżeli chodzi o ministra Masaryka, dążenie jego do dania nam zadośćuczynienia i pełnego wyjaśnienia sprawy jest zupełnie wyraźne.

M O R A W S K I .
Poseł R.P.

Otrzymują:

1. P.Premier Gen.Br.Wł.Sikorcki
2. P.Gen.Br.K.Świątkowski
3. P.Min.St.Stronski
4. P.Ambasador E.Raczyński

PRM. 38 1/2

4

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY
RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM

WPRZYJĘTO DNIA 28. VIII. 1941. No. 1945 / XIV / 41.

Nr. 379 / I a .

Londyn, dnia 19 sierpnia 1941 r.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w m i e j s c u .

W ślad za moim pismem Nr. 371 / I a z dnia 15 b.m.,
przesyłam w załączeniu odpis listu otrzymanego dzień od
Ministra Spraw Zagranicznych Masaryka. W liście tym okreś-
la min. Masaryk stanowisko rządu czechosłowackiego w związ-
ku z incydem wywołanym przez przemówienie radiowe prezy-
denta Beneša.

MORAWSKI
Poseł R.P.

1 zał.

Otrzymują:

1. Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Br. Tadeusz Sikorski
2. Pan Gen. Br. Kazimierz Sosnkowski
3. Pan Min. Stanisław Stronski
4. Pan Ambasador E. Raczyński

PRM 38/2

4

The Czechoslovak
Foreign Secretary.

Aug 16 - 1941.

My dear Minister -

Forgive the delay, but as you know I have not been too well lately.

Reverting to our conversation I would like to let you and your Government know officially, that there has been no change in my Government's attitude, as it was defined in Dr. Beneš' letter to General Sikorski.

The expression "immediate neighborhood" / "bezprostředni sousedstvi" / has been used often by Czechoslovak spokesmen in regard to Russia in the last twenty years.

It means that Russia is a close neighbour and nothing else, and Dr. Beneš spoke of "bezprostředni sousedstvi" only in the above sense.

I am very sorry that there seems to have been a slight misunderstanding and I am only repeat, that there is no foundation for it in reality.

I shall try to find an opportunity to reiterate our standpoint publicly as soon as possible.

Close cooperation between Poland and Czechoslovakia is for me

and my colleagues a definite, solemn program to which I intend
to devote my energy. Nothing will change that.

With best greetings

yours sincerely

/-/ Jan Masaryk.